

MAGDALENA CZERWIŃSKA

**INKULTURACYJNA ROLA PARAFII POLONIJNEJ W USA  
NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH PARAFII POLONIJNYCH  
Z CHICAGO, DETROIT I NOWEGO JORKU (1867-1976)\***

Polskie parafie narodowościowe Kościoła rzymskokatolickiego w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki były pierwszą i najpotężniejszą instytucją wychodźstwa polskiego w tym kraju. W niemałej mierze są nią i nadal. Największy ich rozwój i wzrost nastąpił w czasie wielkiej emigracji chłopskiej z ziem polskich (1870-1914). Wokół nich koncentrowało się zarówno życie religijne, jak i narodowe, kulturalne, towarzyskie oraz ogólnospołeczne imigrantów polskich. Powstawały w tzw. gettach etnicznych i były „oazami polskości”, w których kolejne pokolenia członków Polonii amerykańskiej zachowywały język polski oraz kontynuowały tradycje i obyczaje związane z polską kulturą religijną i narodową.

Polskie parafie etniczne w Ameryce poprzez swą wielofunkcyjność oraz szeroką działalność o charakterze religijnym i świeckim stanowią dla socjologa określoną grupę społeczną, aktywną w wielu dziedzinach życia parafian. Parafię etniczną należy zatem rozumieć jako: „grupę społeczną, której członkowie posiadają świadomość wspólnego pochodzenia etnicznego i wspólnego języka, tworzą relatywnie zwarte skupiska, będące «reprodukcją» typu strukturalnego, charakterystycznego dla społeczeństwa, z którego pochodzą oraz zaspokajają w tejże parafii nie tylko potrzeby religijne, ale także i to w bardzo istotnym zakresie potrzeby wynikające z ich świadomości etnicznej oraz

---

MAGDALENA CZERWIŃSKA – Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL; 20-950 Lublin, Al. Raławickie 14, tel. 081 445-30-92; e-mail: instpol@kul.lublin.pl

\* Artykuł jest częścią pracy magisterskiej pod podobnym tytułem, napisanej na seminarium z socjologii grup etnicznych, kierowanym przez ks. prof. dra hab. Romana Dzwonkowskiego SAC z Instytutu Socjologii KUL.

z faktu, że osiedlili się w środowisku etnicznie odmiennym”<sup>1</sup>. W ten sposób rozumiana parafia etniczna posiada wszystkie elementy grupy społecznej, tj. ludność, ośrodek, zespolenie czy więź społeczną oraz czynności, skoncentrowane wokół wspólnych celów i działania.

Parafie polonijne spełniały przede wszystkim funkcje zachowawcze w stosunku do dziedzictwa kultury i tożsamości narodowej swych wiernych. Jednakże od samego początku ich powstawania parafie te pełniły również funkcje inkulturacyjne, czyli integracyjne z wielonarodowym społeczeństwem Stanów Zjednoczonych. Integracja ta dokonywała się poprzez stopniowe wchodzenie członków katolickiej Polonii w życie kraju osiedlenia, przyjmowanie jego wartości, nabywanie praw oraz spełnianie obowiązków, przy jednoczesnym zachowaniu pewnych elementów tożsamości kulturowej Starego Kraju. Przez termin „inkulturacja” rozumiemy „stan lub proces polegający na zespalaniu w funkcjonalną całość poszczególnych cech i elementów jednej kultury lub kilku kultur (takie związki pomiędzy cechami kultury lub ich kompleksami, które prowadzą do powstawania odrębnych systemów kulturowych)”<sup>2</sup>.

Ogromną rolę w procesie inkulturacji emigrantów z Polski w społeczeństwo Stanów Zjednoczonych odegrali kapłani polscy i polonijni, którzy, oprócz posługi duszpasterskiej, rozwijali życie kulturalne, narodowe, towarzyskie oraz ogólnospołeczne we własnych parafiach etnicznych. Pełnili oni funkcję „łącznika” czy „pośrednika” między życiem emigrantów a światem amerykańskim.

Inkulturacja katolickiej Polonii w USA dokonywała się już w momencie zakładania parafii, w której system budowania oraz finansowania polonijnego kościoła parafialnego musiał być zgodny z postanowieniami amerykańskiego prawa kanonicznego i świeckiego. Interesującymi czynnikami, które wywierały wpływ na integrację polskich wiernych z obywatelami Stanów Zjednoczonych, były przemiany językowe i umacnianie się pozycji języka angielskiego w parafiach narodowościowych oraz udział członków Polonii w życiu społeczeństwa amerykańskiego. Zderzenie kultury polskiego świata etnicznego z wartościami kultury ogólnoamerykańskiej powodowało rozwijanie się w parafiach nowego typu kultury polonijnej, czyli polsko-amerykańskiej.

W poniższym rozważaniu zostaną omówione te elementy i czynniki w polskich parafiach narodowościowych w USA, które – zdaniem autorki – miały

---

<sup>1</sup> B. L e ś, *Kościół w procesie asymilacji Polonii amerykańskiej*, red. H. Kubiak, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Ossolineum 1981, s. 17.

<sup>2</sup> K. O l e c h n i c k i, P. Z a ł ę c k i, *Słownik socjologiczny*, Toruń: Wydawnictwo Graffiti BC 1997, s. 85.

zasadniczy wpływ na inkulturację Polonii z wielonarodowym społeczeństwem Stanów Zjednoczonych. Zostanie ono oparte na analizie wybranych parafialnych ksiąg jubileuszowych, wydawanych przez najstarsze i najliczniejsze parafie polonijne w amerykańskich miastach, w których od drugiej połowy XIX wieku istnieją największe skupiska polonijne w USA. W Chicago są to parafie: św. Stanisława Kostki (istniejąca od 1867 r.) i Świętej Trójcy (od 1893 r.); w Detroit parafie: p.w. św. Wojciecha (od 1872 r.), św. Jacka (od 1907 r.) oraz św. Piotra i Pawła (od 1923 r.); w Nowym Jorku parafie: św. Stanisława Biskupa i Męczennika (od 1874 r.) oraz św. Kazimierza w Brooklynie (od 1876 r.).

#### I. ROLA DUSZPASTERZY

Polscy duszpasterze w Stanach Zjednoczonych spełniali główną rolę w życiu wychodźstwa polskiego. Wskazywali swym wiernym drogę do rozpoczęcia godziwej egzystencji w społeczeństwie nowego kraju. W swojej duszpasterskiej i społecznej działalności dbali o to, aby emigranci z ziem polskich, podzielonych między zaborców, zachowali istotne elementy kultury narodowej, takie jak wiara katolicka wzmocniona polską kulturą religijną oraz język polski. Z drugiej jednak strony, jako naturalni pośrednicy między imigrantami polskimi a hierarchią Kościoła katolickiego w Ameryce i społeczeństwem amerykańskim, starali się otwierać swych parafian na cenne wartości kraju osiedlenia.

Sami księża polonijni, pracujący w USA na przestrzeni ostatnich stu lat, różnili się pod względem kraju urodzenia, wychowania i wykształcenia, miejsca uzyskania święceń kapłańskich, znajomości języka polskiego i amerykańskiego, cech osobowościowych, wizji życia religijnego, narodowego oraz kulturalno-społecznego polskich wiernych w Ameryce. Znany historyk Polonii amerykańskiej, K. Wachtl, podzielił duszpasterzy polonijnych w USA na trzy kategorie: 1) księża-emigranci wyświęceni w Polsce, 2) wychowankowie Seminarium Polskiego założonego w 1885 r. w Orchard Lake k. Detroit<sup>3</sup> oraz 3) kapłani wykształceni w amerykańskich seminariach duchownych<sup>4</sup>. Każda z tych kategorii miała nieco inną wizję życia Polaków w USA. I tak

---

<sup>3</sup> Wykształciło się w nim w ciągu stu lat ok. 3000 tys. księży. Por. ks. R. N i r, *Stulecie Polskiego Seminarium w Orchard Lake w Stanach Zjednoczonych 1885-1995*, Orchard Lake, Michigan, 1987.

<sup>4</sup> K. W a c h t l, *Polonia w Ameryce. Dzieje i dorobek*, Filadelfia 1944, s. 92.

np. działalność i kazania księży urodzonych i wykształconych w Ameryce, nie zawierały już krytyki sposobu życia społeczeństwa amerykańskiego, który księża – imigranci z Polski uznawali często za zły i niechrześcijański<sup>5</sup>. Młode pokolenie kapłanów polonijnych rozumiało i akceptowało nieuchronny proces amerykańskiej swoich wiernych. Jednakże kapłani przestrzegali ich przed bezrefleksyjnym anglokonformizmem i odrzucaniem wartości kulturowych swoich przodków. Dostrzegali bowiem, że prowadzi to do wykorzenienia, dezintegracji osobowości i alienacji w wieloetnicznym społeczeństwie Stanów Zjednoczonych. Wszyscy jednak, niezależnie od swoich nastawień w działalności religijnej, kulturalnej i narodowej, starali się wprowadzać polskich parafian w świat amerykański drogą inkulturacji, czyli zachowania istotnych cech narodowej tożsamości, z równoczesnym stopniowym otwieraniem się na wartości nowego kraju.

Jedną z ważniejszych form inkulturacyjnej działalności polskich parafii etnicznych w USA było organizowanie, często z inicjatywy księży proboszczów, bezpłatnych kursów nauki języka angielskiego oraz prowadzenie przy parafiach tzw. szkółek obywatelskich, w których przygotowywano polskich imigrantów do przyjęcia obywatelstwa amerykańskiego. Kursy takie zaprowadzono na przykład w polskiej parafii św. Stanisława Kostki w Chicago, na których nauczycielami i lektorami byli członkowie powstałego w 1907 r. parafialnego Klubu Obywatelskiego im. Tadeusza Kościuszki<sup>6</sup>.

Znajomość literackiego języka angielskiego zaczęła być postrzegana wśród Polonii amerykańskiej, szczególnie w okresie międzywojennym, jako niezbędny element prowadzący do wzrostu prestiżu oraz statusu społeczno-ekonomicznego polskiej grupy etnicznej w USA. Oprócz ciągłej troski duszpasterzy polonijnych o zachowanie wśród polskich wiernych ojczystej mowy, w parafiach etnicznych zaczęto akcentować potrzebę wprowadzenia i posługiwania się językiem angielskim, stanowiącym przecież codzienny środek komunikowania się młodzieży oraz kolejnych generacji Amerykanów polskiego pochodzenia. W końcu lat trzydziestych jeden z wpływowych przywódców i duszpasterzy Polonii w Ameryce, ks. bp S. Woźnicki, w sposób autorytatywny jako pierwszy wprowadził rozróżnienie między dwoma istotnymi dla tradycji polskiej wartościami: wiarą katolicką i językiem polskim, w coraz słabszym stopniu znanym amerykańskiej młodzieży polskiego pochodzenia. Oświadczył,

---

<sup>5</sup> D. B u c z e k, *Parafia polsko-amerykańska jako czynnik asymilujący*, „Studia Polonijne” 6(1983), s. 147.

<sup>6</sup> *St. Stanislaus Kostka Church. Diamond Jubilee 1867-1942*, printed at St. Hedwig's Printery, Touhy & Harlem Ave, Niles, Ill., s. 61.

że skoro jego nieznanostwo jest przeszkodą w nauczaniu religii, to katechizm powinien być nauczany w języku angielskim, a wierność starej Ojczyźnie powinna wyrażać się w zachowaniu prawa Bożego i jej religijnej kultury polskiej<sup>7</sup>.

Niezwykle ważnymi osiągnięciami polskich kapłanów w USA było zakładanie przy parafiach etnicznych placówek i organizacji oświatowych, takich jak szkoły parafialne na poziomie elementarnym i średnim, biblioteki oraz różnorodne stowarzyszenia naukowe. Wspomniane księgi jubileuszowe świadczą o tym, że towarzystwa parafialne gwarantowały finansowe wsparcie zdolnym uczniom i studentom, którym udzielano zapomóg i stypendiów naukowych. Działalność polskich duszpasterzy i parafian o charakterze oświatowo-naukowym miała przyczynić się do awansu społeczno-ekonomicznego Polonii w Stanach Zjednoczonych. W 1915 r. przy polskiej parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Nowym Jorku powstał Polski Klub Akademicki (The Polish Academic Club), zrzeszający studentów polskiego pochodzenia oraz parafian z wyższym wykształceniem. Głównym celem członków Klubu, oprócz praktykowania polskich zwyczajów i tradycji, było ukazywanie młodzieży polskiej korzyści płynących z kontynuacji nauki i wyższych studiów oraz pracy w środowisku amerykańskiego establishmentu, aby w ten sposób podnieść prestiż grupy polskiej w USA<sup>8</sup>.

Członkowie parafii polonijnych w Stanach Zjednoczonych, pod przewodnictwem własnych proboszczów oraz księży wikariuszy, brali czynny udział w życiu religijnym katolików amerykańskich, jak również uczestniczyli w różnych imprezach o charakterze świeckim, organizowanym przez miasto. Parafialne święta i obchody polonijne stały się okazją do goszczenia w kościołach polskich biskupów amerykańskich oraz przedstawicieli władz miejskich i stanowych. Na jubileuszowe święto i bankiet, zorganizowane na cześć ks. F. Buranta (1893-1964), proboszcza polskiej parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Nowym Jorku, zostali zaproszeni goście amerykańscy: ordynariusz diecezji Nowy Jork, kardynał Francis Spellman (1889-1967), major miasta, V. Impellitteri, z żoną oraz kilka innych znanych osobistości Stanów Zjednoczonych<sup>9</sup>.

---

<sup>7</sup> P. T a r a s SAC, *Polonia w Detroit. Problem kulturowej tożsamości i społecznego awansu*, Warszawa 1989, s. 213-214.

<sup>8</sup> L. M a k u l e c, *Church of St. Stanislaus Bishop and Martyr on East Seventh Street in New York City, 1874-1954*, Library of Congress Catalog Card 1954, s. 209.

<sup>9</sup> Tamże, s. 156.

Parafianie polskich parafii etnicznych w Ameryce, podczas obydwu wojen światowych, zgłaszali się do służby w armii USA. Wierni polskiej parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Nowym Jorku dumni byli, że ich proboszcz, ks. F. Burant, pełnił służbę wojskową w latach 1941-1946 pod gwiazdzistym sztandarem Stanów Zjednoczonych. Był on kapelanem amerykańskiej armii już od 1918 r. W czasie II wojny światowej najpierw służył w General Hospital w St. Antonio, Texas, następnie w szkole oficerskiej w Port Benning, Ga., a w 1942 r. został przydzielony do amerykańskich wojskowych sił ruchomych („Mobile Forces”) na terenie Indii Zachodnich, a następnie Centralnej Ameryki. Awansując, osiągnął stopień majora, a następnie podpułkownika. Ks. F. Burant był patriotą polskim i amerykańskim. Podczas działań wojennych i służby w armii amerykańskiej w liście do swych parafian pisał: „Dla mnie, nawet, gdy ostatni padnie strzał, wojna nie będzie zakończona tak długo, jak Polska nie odzyska niepodległości”<sup>10</sup>. Swoją postawą i zachowaniem dawał przykład, że można służyć obu ojczyznom, Polsce i Ameryce.

Po zakończeniu działań II wojny światowej ks. Burant podjął inicjatywę odprawiania dorocznych nabożeństw żałobnych za spokój dusz żołnierzy poległych w obronie ojczyzny. Na nabożeństwach tych licznie gromadzili się oficerowie i szeregowi żołnierze armii amerykańskiej i weterani wojenni<sup>11</sup>. Uczestnictwo w tego rodzaju uroczystościach sprzyjało kształtowaniu podwójnej, polsko-amerykańskiej tożsamości narodowej i umacniało więź obywatelską polonijnych parafian ze Stanami Zjednoczonymi.

Znaczny wpływ na rozwijanie u polskich wiernych zainteresowań oraz sposobów spędzania wolnego czasu na wzór amerykański wywarli księża, którzy propagowali uprawianie różnego rodzaju sportów. Charakterystyczną cechą wyróżniającą Amerykanina jest bowiem zainteresowanie sportem oraz aktywny w nim udział. Toteż przy parafiach i szkołach polonijnych duszpasterze zakładali drużyny i kluby sportowe, najczęściej kręglarskie (*bowling*), piłki nożnej (*football*), baseball’u czy koszykówki (*basketball*). Na zawodach i meczach, rozgrywanych często między przedstawicielami różnych parafii i szkół etnicznych, kibicowały również utworzone na wzór amerykański polonijne grupy „cheerleaders”, czyli dziewcząt wykonujących akrobatyczne ćwiczenia gimnastyczne w przerwach między meczami.

Utrzymywanie etnicznego charakteru parafii zależało w głównej mierze od księdza proboszcza. Nie wszyscy proboszczowie polonijni sprzyjali podtrzy-

---

<sup>10</sup> T. S z t y b e l, *Parafia św. Stanisława B. i M. w New Yorku, 1874-1949*, New York 1949, s. 67.

<sup>11</sup> Tamże, s. 90.

mywaniu etniczności wśród swych parafian. Część z nich optowała za forsowaną przez wyższą hierarchię Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych (złożoną głównie z przedstawicieli irlandzkiego i niemieckiego pochodzenia) metodą przyspieszonej asymilacji, która polegała m.in. na dążeniu przez nich do zatarcia odrębności etnicznych wśród amerykańskich katolików różnych narodowości w duchu znanej teorii „melting pot” („stapiający tygiel”).

Wiele kontrowersji i sprzeciwów wśród polskich wiernych budziło np. zachowanie ks. F. Herra, proboszcza polonijnej parafii św. Wojciecha w Detroit w latach 1913-1932. Kapłan ów urodził się w 1871 r. na ziemiach polskich w zaborze pruskim. W tym samym roku jego cała rodzina udała się na emigrację do Ameryki. Pomimo posiadania polskich korzeni, nastawienie narodowe i kulturowe ks. Herra było przede wszystkim amerykańskie. Nieufność polskich parafian potęgował fakt, iż proboszcz ich zmienił pierwotne nazwisko Panek na niemiecko brzmiące Herr. Ponadto nie poparł wstępowania Polaków z Ameryki do armii gen. J. Hallera, formowanej we Francji w celu walki o wolność Polski. Zachęcał natomiast parafian do służby w armii amerykańskiej. Kiedy cała Polonia w Ameryce zbierała fundusze na cele Błękitnej Armii gen. J. Hallera, ks. F. Herr ogłosił, iż jego parafianie wszystkie pieniądze, jakie mogą oszczędzić, przeznaczą na wspomaganie armii Stanów Zjednoczonych. Takie radykalne zachowanie proboszcza budziło wiele krytyk oraz ostrych sprzeciwów wśród polskich parafian. Wierni kościoła św. Wojciecha w Detroit, którzy w zdecydowanej większości identyfikowali się z ideą wychodźstwa polskiego, jaką było do końca I wojny światowej odzyskanie przez Polskę niepodległości, nadali temu księdzu pejoratywnie brzmiący przydomek „the American-minded pastor” oraz „Americanizer”<sup>12</sup>.

Brak zrozumienia religijności polskiej oraz potrzeb duchowych Polonii przez część lokalnego kleru powodował często bardzo niebezpieczne konsekwencje w postaci osłabienia bądź nawet utraty wiary przez imigrantów z Polski. Wiadomo, że najdłużej na emigracji trwają wyniesione z kraju rodzinne kulturowe tradycje religijne, a przyjmowanie nowych jest procesem bardzo trudnym i długim. Jeśli więc emigrant nie znajduje bliskich mu emocjonalnie i kulturowo form wyrażania się religijnego w nowym społeczeństwie, brakuje mu oparcia w życiu duchowym, co ma zwykle bardzo negatywne skutki<sup>13</sup>. Na przestrzeni ponad stu lat obecności duszpasterstwa polskiego w USA ogół

<sup>12</sup> J. S w a s t e k, J. S z o p i ń s k i, *Detroit's Oldest Polish Parish St. Albertus, Centennial 1872-1973*, Detroit, Mich., 1973, s. 124-126.

<sup>13</sup> Z. P e s z k o w s k i, *ABC Polonii Świata*, Orchard Lake, Michigan: Zakłady Naukowe Seminarium Polskiego 1985, s. 119.

polских kapłanów w swej działalności duszpasterskiej i społecznej nie odstępował od istotnych wartości religijnej kultury polskiej. To zdecydowało o zachowaniu przez Polonię świadomości polskiego pochodzenia i różnych elementów ojczystej kultury. Sprzyjało jednocześnie zdrowej, bo naturalnej i niewymuszonej integracji ze społeczeństwem amerykańskim.

Współczesna koncepcja duszpasterstwa emigracyjnego odrzuca dwa skrajne rozwiązania: „sztucznego uniformizmu” (błąd przyśpieszanej asymilacji) oraz „fałszywego partykularyzmu” (błąd etnicyzmu)<sup>14</sup>. Postuluje się harmonizowanie odrębności etniczno-kulturalnych poszczególnych grup etnicznych w ramach jednego, powszechnego Kościoła rzymskokatolickiego. Wchodzenie w życie nowego kraju osiedlenia powinno opierać się na fundamencie kultury chrześcijańskiej wynoszonej z kraju pochodzenia. Takie zasady głosi papież Jan Paweł II w swoich przemówieniach kierowanych do Polonii i Polaków za granicą. Zwracając się w Paryżu do Polonii francuskiej 31 maja 1980 r., papież mówił np.: „Musicie służyć krajowi, w którym żyjecie, pracować dla niego, kochać go i przyczyniać się do jego rozwoju, rozwijając siebie, własne człowieczeństwo, to co w was jest, to co was łączy, bez fałszowania, bez zacierania tych linii, które sięgają wstecz”<sup>15</sup>. Podczas spotkań z Polonią amerykańską w 1979 i 1987 r. papież zachęcał do kultywowania, nawiązywania oraz poznawania własnego dziedzictwa narodowego. Świadomość bowiem własnej tożsamości, duchowości, historii oraz kultury chrześcijańskiej Polski przez Amerykanów polskiego pochodzenia pozwoli im – jak stwierdził – lepiej służyć nowej Ojczyźnie i bardziej skutecznie budować jej dobro wspólne<sup>16</sup>. Trzymanie się tej zasady przez wielu duszpasterzy polonijnych w Stanach Zjednoczonych, intuicyjne lub świadome, sprawiło, że odegrali oni niezwykle ważną rolę w procesie inkulturacji wychodźstwa polskiego w USA.

## II. PARAFIA POLSKA W STRUKTURACH KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W USA

Chociaż polskie parafie etniczne powstające w USA były instytucjami nawiązującymi do wzorów i doświadczeń wynoszonych przez imigrantów

---

<sup>14</sup> J. R o k i c k i, *Więź społeczna a zmiana kultury: studium dynamiki polskiej zbiorowości etnicznej w USA*, Wrocław 1992, s. 175.

<sup>15</sup> R. D z w o n k o w s k i SAC, *Papież Jan Paweł II. Przemówienia do Polonii i Polaków za granicą, 1970-1987*, Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas 1988, s. 119.

<sup>16</sup> Tamże, s. 120-121.



polskich ze Starego Kraju, to jednak sposób ich zakładania i funkcjonowania znacznie od nich odbiegał. Od początku bowiem parafie katolickie w tym kraju w dużym stopniu opierały się na wzorach zapożyczonych od protestantów. Pierwsze parafie polskie powstały w drugiej połowie XIX wieku, gdy podstawy pluralistycznego systemu wyznaniowego w Ameryce, opartego głównie o wyznania protestanckie, były już w pełni ukształtowane i działały prawie sto lat<sup>17</sup>.

Członkowie katolickich grup imigranckich, w tym również Polacy, sami z własnej inicjatywy oraz dzięki oszczędzonym przez siebie pieniądząm wnosili świątynie oraz starali się o legalizację etnicznej parafii i kapłana tej samej narodowości. Parafie katolickie, powstające w amerykańskich gettach etnicznych, miały charakter narodowościowo-terytorialny, tzn. ich członkami byli wierni tego samego pochodzenia oraz zamieszkujący tereny podlegające parafii. Z czasem jednak, kiedy zaczęły upadać getta w Ameryce, parafie te traciły swój etniczny charakter i stawały się wielonarodowościowymi, amerykańskimi.

Potrzeby imigrantów katolickich w USA, związane z kontynuacją tradycji i obyczajów własnej kultury religijnej oraz modlitwy w języku etnicznym, spowodowały, iż w Stanach Zjednoczonych powstały parafie personalne. Członkowie parafii personalnych przynależą do nich na zasadzie osobistej deklaracji, chociaż zamieszkują różnorodne części miasta. Kościół katolicki ustanowił parafie personalne ze względu na trzy podstawowe zasady: 1) szacunek wobec wartości etnicznych emigrantów i dążenie do ich obrony, 2) język etniczny, który jest kluczem do duszy danego narodu, oraz – co stanowi konsekwencję dwóch pierwszych zasad – 3) dążenie Kościoła do zapewnienia imigrantom księży pochodzących z tej samej grupy etnicznej<sup>18</sup>.

Wszystkie katolickie parafie etniczne oraz wielonarodowe w Ameryce podlegają wyższej hierarchii Kościoła rzymskokatolickiego w tym kraju. Prawnymi zarządcami i właścicielami etnicznych majątków kościelnych są miejscowi biskupi, ordynariusze diecezji. Każda parafia katolicka według prawa kanonicznego w Stanach Zjednoczonych stanowi system korporacyjny. Odpowiedzialnymi reprezentantami tej korporacji są: ordynariusz diecezji, wikariusz generalny, proboszcz oraz dwóch świeckich członków parafii. Uosabiają oni tę korporację,

---

<sup>17</sup> H. K u b i a k, *Polski Narodowy Kościół Katolicki w Stanach Zjednoczonych w latach 1897-1965. Jego społeczne uwarunkowania i społeczne funkcje*, Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum 1970, s. 52.

<sup>18</sup> L e ś, *Kościół w procesie asymilacji Polonii amerykańskiej*, s. 14.

kierują nią i odpowiadają wobec prawa cywilnego<sup>19</sup>. Na przykład polska parafia pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Nowym Jorku stanowi korporację pod oficjalnym tytułem w języku angielskim – St. Stanislaus Bishop and Martyr Church of New York. Na czele tej korporacji w 1916 r. stali „trustysi” w imieniu parafii: 1) kard. J. Farley, arcybiskup nowojorski, 2) pierwszy wikariusz generalny, ks. bp F. Mooney, 3) nienaruszalny proboszcz parafii, ks. H. Strzelecki, oraz 4) członkowie parafii: Ignacy Raith, Franciszek Dawiczkowski. Parafią zarządzało zatem trzech urzędników – Polaków oraz dwóch najwyższych dostojników kościelnych archidiecezji<sup>20</sup>.

Stanowiska wyższej hierarchii Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych, od początku tworzenia struktur kościelnych, były zajmowane głównie przez przedstawicieli irlandzkiego lub niemieckiego pochodzenia. Biskupi anglosascy w Ameryce, jako ordynariusze oraz prawni właściciele etnicznych majątków parafialnych, w tym polonijnych, sprawowali faktyczną władzę nad parafiami, tak że wszelkie poczynania oraz inwestycje wiernych musiały być z nimi konsultowane i wymagały ich ostatecznej zgody. Taki stan rzeczy powodował powstawanie licznych konfliktów między katolikami etnicznymi a wyższą hierarchią kościelną w USA. Spory te dotyczyły wpływu wiernych na obsadę parafii, narodowości księży proboszczów, języka kazań i obrzędów, dni świątecznych, nazwy kościoła, a przede wszystkim prawa do własności kościołów i budynków parafialnych oraz udziału polskich duchownych w hierarchii Kościoła katolickiego w Ameryce.

Polscy kapłani i wierni, szczególnie do czasu I wojny światowej, postulowali zachowanie polskości, narodowych tradycji, zwyczajów, języka oraz utrzymania polonijnych majątków parafialnych we własnych rękach, aby mogły one posłużyć w walce o wolność Ojczyzny w Europie<sup>21</sup>. Polska grupa etniczna w ogromnej mierze „zasłynęła” z wchodzenia w konflikty z miejscową władzą biskupią. W sporach tych widziano nawet przejaw etnicznej dumy, zarówno wśród księży, jak i wiernych polskich, którzy w ten sposób walczyli z niepolskimi biskupami, nierozumiejącymi potrzeb imigrantów, oraz dbali o własne polskie interesy narodowe. Częste występowanie tych konflik-

---

<sup>19</sup> J. P i e k o s z e w s k i, *Katolicyzm amerykański*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1989, s. 40.

<sup>20</sup> *Album Jubileuszowy z Okazyi 25-letniej Rocznicy Świeceń Kapłańskich oraz Pracy Pasterskiej Jana H. Strzeleckiego, Nienaruszalnego Proboszcza Parafii św. Stanisława B. i M. przy ulicy 7-mej w Nowym Jorku 1891-1916*, Nowy Jork 1916, s. 404-405.

<sup>21</sup> K u b i a k, *Polski Narodowy Kościół Katolicki w Stanach Zjednoczonych w latach 1897-1965*, s. 101.

tów niektórzy badacze Polonii amerykańskiej tłumaczyli faktem szybkiego przyswojenia i zaakceptowania przez polskich wiernych protestanckiej zasady wyboru księży, samodzielności parafii oraz większej aktywności osób świeckich w kościele<sup>22</sup>.

Uzyskanie większego wpływu na decyzje związane z życiem i funkcjonowaniem własnych parafii narodowościowych pośród ich etnicznych członków umożliwiło powstawanie tzw. rad czy komitetów parafialnych. Rady parafialne (The Parish Councils) pełniły funkcje koordynowania różnorodnej działalności parafii katolickich. W polonijnej parafii pod wezwaniem św. św. Piotra i Pawła w Detroit w 1970 r., zgodnie z zaleceniami Soboru Watykańskiego II oraz według dyrektyw miejscowego Synodu Diecezjalnego, utworzono Radę Parafialną, w skład której weszło siedmiu członków<sup>23</sup>.

Podporządkowanie oraz funkcjonowanie polskich parafii etnicznych w amerykańskiej strukturze Kościoła rzymskokatolickiego powodowało integrację polskich wiernych z katolikami innych narodowości w Stanach Zjednoczonych. Do okresu I wojny światowej władze Kościoła katolickiego w Ameryce sprzyjały odrębności i rozwijaniu parafii oraz szkół etnicznych, jednakże już w okresie międzywojennym działały na rzecz szybszej i pełniejszej ich amerykańskiej. Ogromny wpływ na przyspieszenie procesów asymilacyjnych wśród członków parafii narodowościowych miała polityka państwa w duchu tzw. *melting pot*, którą poparła część katolickich biskupów amerykańskich, głównie o rodowodzie anglosaskim<sup>24</sup>. Według tej koncepcji i ideologii społeczeństwo Stanów Zjednoczonych powinno stanowić olbrzymi jednorodny tygiel, w którym zostaną stopione i zunifikowane wszelkie różnice narodowościowe, kulturalne i religijne przynoszone do USA przez tak liczne grupy narodowe imigrantów.

Od 1923 r. Episkopat amerykański rozpoczął otwarty odwrót od polityki popierania parafii narodowościowych, czego konsekwencją było osłabienie życia etnicznego w wielu kościołach parafialnych<sup>25</sup>. Ksiądz kard. G. Mundelein (1872-1939) z Chicago, który kierował archidiecezją w latach 1916-1939, w szczególności usiłował poddać amerykańskiej katolickich członków

---

<sup>22</sup> A. W a l a s z e k, *Światy imigrantów. Tworzenie polonijnego Cleveland 1880-1930*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos 1994, s. 58-59.

<sup>23</sup> J. S a j e w s k i, *Parafia św. Piotra i Pawła. Złoty Jubileusz 1923-1973*, Detroit 1974, s. 43-45.

<sup>24</sup> P e s z k o w s k i, *ABC Polonii Świata*, s. 186.

<sup>25</sup> E. P u a c z, *Polonia w USA. Dziś i jutro*, Chicago, Ill.: Wydawnictwo Polonia Book Store and Publishers Co. [b.r.w.], s. 22.

polskiej grupy etnicznej. Pragnął on wykluczyć język polski nie tylko ze szkół parafialnych, ale także z nabożeństw kościelnych. Podejmował również starania, które miały doprowadzić do likwidacji Polskiego Seminarium Duchownego w Orchard Lake<sup>26</sup>. W czasach współczesnych podobną postawę przyjął ks. kard. J. Cooley, pochodzenia irlandzkiego, któremu podlegało największe skupisko katolików i parafii polonijnych w Chicago. Za jego rządów zniesiono przywilej nienaruszalności stanowisk proboszczów, założycieli parafii, co pozwoliło mu obsadzać te parafie księżmi innego pochodzenia etnicznego. Podczas jego kadencji, w 1971 r., nastąpiła również zbiorowa likwidacja polskiej prasy katolickiej oraz zaostrzono proces zamykania polonijnych szkół parafialnych. Wzmogło się również rugowanie języka polskiego z parafii, a w kościołach polskich msze św. odprawiane były głównie w języku angielskim<sup>27</sup>.

### III. PARAFIA POLSKA W AMERYKAŃSKIM SYSTEMIE FINANSOWYM

Polonijne kościoły, szkoły etniczne oraz wszelkie budynki parafialne, chociaż powstały całkowicie z ofiarności imigrantów polskich, stanowiły i stanowią własność miejscowych biskupów w określonych diecezjach Stanów Zjednoczonych. Na podstawie wymagań korporacyjnego prawa amerykańskiego *deed*, czyli tytuł własności katolickich majątków parafialnych przyznany został biskupom ordynariuszom. Zarządzenie takie wprowadzono dla ułatwienia procedur prawnych np. z władzami świeckimi podczas transakcji finansowych oraz w trakcie podejmowania i dochodzenia zobowiązań zaciągniętych przez parafie.

Współcześnie, jak już wspomniano, cały majątek katolickich parafii etnicznych w Ameryce stanowi system korporacyjny. Reprezentantami danej korporacji są: biskup ordynariusz, wikariusz generalny, proboszcz oraz dwie osoby świeckie, członkowie komitetu parafialnego<sup>28</sup>. W początkowej fazie rozwoju struktur Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych istniała praktyka nadawania tytułu własności majątku parafialnego proboszczowi. Jednakże

---

<sup>26</sup> J. M i ą s o, *Dzieje oświaty polonijnej w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa 1970, s. 230.

<sup>27</sup> P u a c z, *Polonia w USA*, s. 21-22.

<sup>28</sup> J. P i e k o s z e w s k i, *Kościół katolicki we współczesnej Ameryce (Stany Zjednoczone)*, Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawnictw Veritas 1967, s. 40.

z takiego rozwiązania wynikały problemy dotyczące prawa spadku oraz dysponowania przez księży dobrami parafii według ich własnej woli. Metodę tę zniesiono na rzecz powierzenia majątku parafii członkom zarządów kościelnych, zwanych popularnie z języka angielskiego *trustees*. System ten również okazał się zbyt wadliwy ze względu na możliwości wkraczania członków zarządów parafialnych w kompetencje duchownych<sup>29</sup>. Pomimo jednak faktu, iż majątki katolickich parafii etnicznych w USA prawnie stanowią własność biskupów, istnieje zastrzeżenie, że dobra parafialne mają pozostawać do użytku ich budowniczych i fundatorów. Proboszcz oraz członkowie komitetu parafialnego często sami podejmują decyzje dotyczące drobniejszej działalności parafii, z biskupem zaś kontaktują się jedynie w ważniejszych sprawach, takich jak np. przebudowa kościoła, uzyskanie pożyczki, renowacje budynków parafialnych itp.<sup>30</sup>

Proces powstawania parafii etnicznych w USA różnił się znacznie od tego, jaki funkcjonował w Starym Kraju. W Polsce bowiem świątynie budowane były często niegdyś przez szlachtę i arystokrację. W Ameryce to imigranci chłopscy czynili wszelkie starania o erylowanie, sfinansowanie i zbudowanie własnych kościołów etnicznych. Polscy emigranci, pomimo uzyskiwania niższych, w stosunku do innych narodowości w Stanach Zjednoczonych dochodów, budowali okazałe i kosztowne świątynie, gdyż miały one świadczyć o ich narodowej wartości, wielkości ducha oraz wyznaczać ich prestiż jako grupy etnicznej. Przedstawiciele masowej emigracji chłopskiej budując kościoły w Ameryce, zaciągali wielotysięczne pożyczki bankowe, które spłacano przez wiele lat. Kredyty na budowę czy renowacje budynków parafialnych wierni polonijni uzyskiwali często dzięki temu, iż majątek parafii należał do biskupa. Ordynariusz wraz z całą diecezją mógł starać się o szybsze i korzystniejsze warunki kredytu w bankach, gdyż reprezentował on o wiele większy majątek, co czyniło go z kolei bardziej wiarygodnym wierzycielem<sup>31</sup>.

Zobowiązania polskich parafian do składania oszczędności z własnych kas parafialnych na cele diecezji, zarządzanych przez biskupów, nie zawsze były spełniane, co przyczyniało się do licznych sporów i konfliktów między polonijnymi wiernymi a hierarchami Kościoła katolickiego w USA. Okres największego nasilenia tych konfliktów trwał od końca XIX wieku do lat I wojny światowej. Członkowie polskiej parafii Świętej Trójcy w Chicago pragnęli, aby kościół wybudowany dzięki ich pracy oraz wielu wyrzeczeniom, pozostał

<sup>29</sup> P i e k o s z e w s k i, *Katolicyzm amerykański*, s. 38-39.

<sup>30</sup> W a c h t l, *Polonia w Ameryce*, s. 85.

<sup>31</sup> Tamże, s. 88.

ich własnością. W 1875 r. parafianin J. Grejczyk wraz z innymi członkami Towarzystwa św. Józefa zatrzymali kolektę niedzielną w celu przelania jej do niezależnej kasy parafialnej. Biskup sprawujący władzę nad parafią, urażony zuchwałym zachowaniem Polaków, zamknął kościół na 14 miesięcy<sup>32</sup>. Główny wśród katolickiej społeczności Stanów Zjednoczonych stał się również długotrwały konflikt ks. D. Kolasińskiego, proboszcza polskiej parafii św. Wojciecha w Detroit w latach 1882-1886, z miejscowym biskupem. Ordynariusz diecezji przez wiele miesięcy nie otrzymywał od polskiego proboszcza sprawozdań finansowych, rozliczeń z ofiar na kościół oraz samych kolekt niedzielnych. Ksiądz D. Kolasiński oraz polscy wierni nie chcieli pogodzić się z faktem, że ich świątynia według prawa stanowi własność biskupa o innej narodowości. Biskup zaś wobec nieposłuszeństwa proboszcza i parafian zawiesił ks. Kolasińskiego w czynnościach duszpasterskich, a następnie usunął go z parafii. Były proboszcz parafii św. Wojciecha udał się w 1886 r. do Minto, North Dakota, gdzie miejscowi Polacy przyjęli go jak bohatera<sup>33</sup>.

Budowa, utrzymanie, wszelkiego rodzaju zaopatrzenie czy renowacje budynków parafialnych, jak również wypłacanie pensji księżom i siostron nauczycielkom, należało do obowiązków parafian. Kościół w Ameryce nie otrzymywał i nie otrzymuje pomocy materialnej ze strony rządu, gdyż Konstytucja USA wprowadziła rozdział państwa od jakiegokolwiek Kościoła czy wyznania. W ten sposób przyjęte rozwiązanie znajduje swoje uzasadnienie w warunkach historyczno-ideologicznych w tym kraju. Na skutek wielości religii i wyznań w Ameryce państwo nie ingerowało i nie ingeruje w sprawy związane z religią, a przez tę nieingerencję szanuje wolność wyznania swych obywateli.

Głównymi środkami utrzymania parafii w USA były wpływy z takich źródeł, jak: dobrowolny podatek parafialny, kolekty niedzielne i wstępne, opłaty za miejsca siedzące w kościele (ławkowe), czesne za naukę w szkole parafialnej, różnego rodzaju imprezy o charakterze kulturalno-rozrywkowym, które przynosiły zyski parafii, np. loterie, jarmarki, pikniki, bazy itp. oraz liczne ofiary i składki towarzystw parafialnych, jak również darowizny oraz prywatne zapisy materialne<sup>34</sup>.

Zapewnienie stałych środków finansowych dla Kościoła katolickiego w Ameryce umożliwiły postanowienia I Synodu Diecezjalnego, który odbył

---

<sup>32</sup> *Pamiętnik Parafii Świętej Trójcy w Chicago, 1893-1918. Z Okazyj 25-letniej Roczniczy Otwarcia Kościoła przez J. Em. Ks. Kardynała F. Satollego, Delegata Papieskiego*, Chicago, III. 1918, s. 9.

<sup>33</sup> S w a s t e k, S z o p i ń s k i, *Detroit's Oldest Polish Parish*, s. 243.

<sup>34</sup> R o k i c k i, *Więź społeczna a zmiana kultury*, s. 93.

się w 1781 r. w Baltimore. Synod zobowiązał wszystkich katolików w kraju do składania danin na potrzeby kultu, utrzymania duchownych oraz pomocy dla biednych. Te ustalenia zostały zaaprobowane przez następne synody, co spowodowało upowszechnienie się praktyk obowiązujących również do dzisiaj<sup>35</sup>. Opłaty parafialne zostały podzielone na nadzwyczajne, które nakładano na wiernych przy większych inwestycjach, np. w trakcie budowy kościoła lub jego remontów, oraz zwyczajne – takie jak regularny podatek kościelny, opłaty za ławki, kolekty, ofiary, dochody z zabaw, pikników itp.<sup>36</sup> Na przykład w 1907 r. w polonijnej parafii Świętej Trójcy w Chicago wprowadzono kolektę ławkową, która od jednego miejsca na mszy św. o godzinie szóstej wynosiła 5 centów. Roczny podatek parafialny od rodziny równał się kwocie pięciu dolarów, zaś od pełnoletnich zarobkujących młodych dziewcząt i chłopców oraz od mężczyzn, których żony i dzieci znajdowały się tymczasowo w starym kraju, zarząd parafii pobierał trzy dolary<sup>37</sup>. Wszystkie ofiary i opłaty były odnotowywane przez proboszczów, zaś w biuletynach parafialnych lub podczas ogłoszeń w kościele prezentowano nazwiska ofiarodawców wraz z sumami, jakie przekazali na cele parafii. Pod koniec każdego miesiąca ogłaszano również sprawozdania finansowe, akceptowane przez członków komitetu parafialnego. Jednakże wszystkie te ofiary często nie wystarczały na sfinansowanie szerokiej działalności polonijnych parafii. Dlatego też dochody zwiększano poprzez organizowanie na własnym terenie parafii imprez dochodowych: kiermaszy, loterii, zabaw towarzyskich, pikników czy wystaw. Ten rodzaj uzyskiwania przez parafie etniczne funduszy, charakterystyczny dla katolików amerykańskich, został szybko poparty przez polskich wiernych. Stałym elementem życia polskich parafian w Stanach Zjednoczonych stało się organizowanie licznych tego rodzaju imprez, które stanowiły przestrzeń do rozwijania lokalnej kultury polonijnej w USA. Pieniądze uzyskiwane podczas różnego rodzaju polonijnych zabaw parafialnych, miały niebagatelny udział w całości dochodów parafii, stanowiąc średnio od 15 do 20%<sup>38</sup>.

Przy parafiach polonijnych powstawały szczególnego rodzaju towarzystwa, których członkowie odpowiedzialni byli za organizowanie imprez dochodowych oraz dbanie o prawidłowy ich przebieg. Przy polskiej parafii św. Kazimierza w Brooklynie działalnością taką zajmowało się np. Stowarzyszenie św.

<sup>35</sup> P i e k o s z e w s k i, *Kościół katolicki we współczesnej Ameryce*, s. 37.

<sup>36</sup> A. B r o Ź e k, *Polonia amerykańska 1854-1939*, Warszawa: Interpress 1977, s. 47.

<sup>37</sup> *Pamiętnik Parafii Świętej Trójcy w Chicago*, s. 44.

<sup>38</sup> R o k i c k i, *Więź społeczna a zmiana kultury*, s. 93.

Imienia, założone w 1908 r.<sup>39</sup> W polskiej parafii Świętej Trójcy w Chicago w 1899 r. urządzono tzw. loterię fantową, która trwała 21 wieczorów, zaś zebrane podczas licznych zabaw pieniądze przeznaczono na opłacenie długów parafialnych. Łączny dochód z loterii wyniósł blisko 6 tys. dolarów<sup>40</sup>. W 1937 r. proboszcz wspomnianej parafii, ks. K. Sztuczko, wygrał podczas zabawy karnawałowej w parafii św. Wacława w Chicago okazały automobil. Parafia Świętej Trójcy wiele skorzystała na posiadaniu i użytkowaniu tego pojazdu, który ks. K. Sztuczko podarował Komitetowi Bazaru Trójcowskiego. Dochód z bazaru w ówczesnym roku wyniósł aż 8290.62 dolarów, co ustanowiło rekord parafii<sup>41</sup>. Polska parafia św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Nowym Jorku brała udział w organizowaniu wystaw i jarmarków na rzecz katolickich zakładów dobroczynnych w archidiecezji nowojorskiej. Pomysłodawcą tych przedsięwzięć, które nazwano *United Catholic Work*, był arcybiskup Nowego Jorku ks. kard. J. Farley, którego celem było zebranie funduszy na cele charytatywne oraz zjednoczenie katolików różnej narodowości w swojej diecezji poprzez wspólną pracę. Uroczyste otwarcie bazaru nastąpiło 12 kwietnia 1914 r., na którym parafia polska św. Stanisława utworzyła aż dwa osobne pawilony<sup>42</sup>.

Imprezy parafialne, skupiające katolików różnych narodowości, były okazją do zaprezentowania własnego dorobku dziedzictwa kulturowego poszczególnych grup etnicznych, przez co zabawy te posiadały integracyjny oraz inkulturacyjny charakter. Wszystkie bowiem parafialne grupy narodowościowe współtworzyły katolicyzm amerykański.

Splacenie długów parafialnych było jednym z największych problemów, z jakimi musieli borykać się polonijni duszpasterze oraz wierni. Aby częściowo przyczynić się do zmniejszenia długów parafii, wierni kościoła polskiego pod wezwaniem Świętej Trójcy w Chicago urządzili w 1960 r. akcję Miesięczny Klub Jednodolarowy (*Dollar a Month Club*). Klub ten zobowiązał się zebrać od każdego zarobkującego parafianina po jednym dolarze miesięcznie na cel splacenia zaciągniętych przez parafię pożyczek bankowych<sup>43</sup>.

---

<sup>39</sup> *St. Casimir Church, Brooklyn, N. Y.*, by Custom Building, So. Hackensack, New York 1976, s. 24.

<sup>40</sup> *Pamiętnik Parafii Świętej Trójcy w Chicago*, s. 20.

<sup>41</sup> *Książka Jubileuszowa parafii św. Trójcy, 1893-1943, Chicago, Ill.*, Drukiem Narodu Polskiego Chicago 1943, s. 58.

<sup>42</sup> *Album Jubileuszowy*, s. 397.

<sup>43</sup> *Pamiętnik 100-letniego Jubileuszu Parafii św. Trójcy. Dzieje Parafii św. Trójcy 1118 North Noble Street, Chicago, Ill., 1873-1973. A Historical Review On the Occasion of the 100<sup>th</sup> Jubilee of Holy Trinity Parish*, Chicago, Ill.: Hollywood Press Printers 1973, br.s.



Część dochodów polonijnych parafii etnicznych w USA przekazywana jest bezpośrednio do kasy diecezjalnej, do której dane parafie przynależą. Ofiary złożone przez polskich wiernych pokrywają więc wiele wydatków na terenie diecezji i całego kraju, m.in. przeznaczone są na misje lokalne, sierocińce, chorych księży, jak również są źródłem pomocy o charakterze międzynarodowym, w jakiej ogromny udział bierze cały Kościół katolicki w USA. Poprzez wkład materialny oraz funkcjonowanie w finansowym systemie zhierarchizowanego Kościoła rzymskokatolickiego w Stanach Zjednoczonych polonijne parafie oraz ich wierni uczestniczą pełnoprawnie w życiu amerykańskich katolików.

#### IV. JĘZYK ANGIELSKI W PARAFIACH

Asymilacja językowa emigrantów jest procesem naturalnym i koniecznym. Dobra znajomość języka kraju osiedlenia stanowi niezbędny warunek do wielopłaszczyznowej komunikacji imigranta z członkami społeczeństwa przyjmującego. O ile język ojczysty dla pierwszej generacji przedstawicieli Polonii stanowi język pierwszy i często wyłączny w codziennej komunikacji w środowisku, o tyle dla drugiej staje się drugorzędny, pomocniczy, zaś dla następnych pokoleń jest on językiem najczęściej „martwym”. Wśród imigrantów amerykańskich proces przyswajania nowego języka polegał na stopniowym przechodzeniu od jednojęzyczności do dwujęzyczności, a następnie poprzez obumieranie języka etnicznego do wyłącznego posługiwania się językiem angielskim<sup>44</sup>.

Charakterystycznym zjawiskiem przemian językowych Polonii w Ameryce było ukształtowanie się specyficznego, używanego w mowie potocznej dialektu polsko-amerykańskiego, którego istnienie zauważył już w latach siedemdziesiątych XIX wieku H. Sienkiewicz<sup>45</sup>. W skład języka polskiego zaczęło bowiem wchodzić coraz więcej słów angielskich, które polscy imigranci modyfikowali fonetycznie na wzór mowy polskiej. Pomimo faktu, iż Polonia w Stanach Zjednoczonych, jako jedna z nielicznych grup narodowościowych w USA, najdłużej zachowała język ojczysty, to jednak już drugie pokolenie

---

<sup>44</sup> K u b i a k, *Polski Narodowy Kościół Katolicki w Stanach Zjednoczonych w latach 1897-1965*, s. 199.

<sup>45</sup> P o s e r n - Z i e l i ń s k i, *Tradycja a etniczność*, s. 113.

chłopskich emigrantów zaczęło pod koniec XIX wieku powoli wprowadzać wśród społeczności polskiej mowę angielską.

Ogromną rolę w procesie upowszechniania języka angielskiego wśród członków polskich parafii etnicznych odegrały szkoły parafialne, których programy nauczania musiały z czasem być dostosowywane oraz unifikowane z programami amerykańskich szkół świeckich. Od początku XX stulecia w polskich szkołach parafialnych zaczęto wprowadzać na szerszą skalę – jak już wspomniano – dwujęzyczny, polsko-angielski program nauczania. Jednakże w okresie międzywojennym, wraz z popieraniem i realizowaniem przez część hierarchów Kościoła katolickiego w Ameryce polityki *melting pot*, w szkołach polonijnych zaczął obowiązywać wykładowy język angielski. W praktyce w większości polskich szkół parafialnych nauczano w obydwu językach, chociaż język angielski był przeważający. Przedmioty ojczyste, takie jak język polski, gramatyka, literatura, historia i geografia polska oraz lekcje religii w dalszym ciągu prowadzone były po polsku. W polonijnej szkole św. Wojciecha w Detroit już w 1895 r. wprowadzono dwujęzyczny, 6-stopniowy program nauki, w którym po angielsku nauczano gramatyki, czytania i literowania (*spelling*)<sup>46</sup>. W szkole polskiej przy parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Nowym Jorku w 1916 r. wszystkie przedmioty świeckie, z wyjątkiem języka polskiego i historii Polski, były wykładane po angielsku<sup>47</sup>. Natomiast w latach 1895-1910 polska szkoła elementarna przy parafii Świętej Trójcy w Chicago prezentowała wyższy poziom nauczania niż amerykańskie szkoły publiczne w tym czasie, gdyż do planu zajęć lekcyjnych dołączono w niej przedmioty takie, jak stenografia, buchalteria oraz pisanie na maszynach, prowadzone w języku angielskim<sup>48</sup>.

Ogromny wpływ na przyspieszenie asymilacji językowej wśród katolickich grup etnicznych w Stanach Zjednoczonych wywarli biskupi amerykańscy, przeważnie anglosaskiego pochodzenia, oraz inspektorzy parafialnych szkół katolickich w diecezjach. Problem obrony przez imigrantów polskich wyłączności własnego języka narodowego w kościele pojawił się już w momencie powstania pierwszej polskiej parafii w Chicago. Zbudowany w 1869 r. kościół polski św. Stanisława Kostki w tym mieście, nie został poświęcony przez miejscowego biskupa, lecz tylko otwarty. Biskup nie chciał przystać na warunki parafian polskich, aby w świątyni mógł być używany tylko język

<sup>46</sup> S w a s t e k, S z o p i ń s k i, *Detroit's Oldest Polish Parish, 1872-1973*, s. 85.

<sup>47</sup> *Album Jubileuszowy*, s. 427.

<sup>48</sup> *Pamiętnik Parafii Świętej Trójcy w Chicago*, s. 85.

polski, gdyż był pewny, iż po 15 latach język ten zaginie. Dlatego też żądał tytułu własności kościoła, bez żadnych zastrzeżeń<sup>49</sup>. W czasie trwania I wojny światowej nadzorca diecezjalny szkół parafialnych w Detroit, ks. F. Kennedy, dążył do usunięcia tam języków etnicznych, głosząc, iż celem szkoły podstawowej nie było nauczanie języków obcych. W 1923 r. zaś biskupi diecezji Brooklyn i Buffalo nakazali usunięcie języków etnicznych z katolickich szkół parafialnych na terenie zarządzanych przez siebie diecezji<sup>50</sup>. W roku szkolnym 1936/37 ks. kard. Carroll F. Deady, pełniący funkcję nadinspektora wszystkich katolickich szkół w archidiecezji Detroit, wprowadził do nich ujednolicony program nauki. Konsekwencją tych poczynań było powszechne i obowiązkowe nauczanie w języku angielskim, przez co lekcje języków etnicznych i tzw. przedmiotów ojczystych zaczęły odbywać się poza normalnym trybem zajęć. W takiej sytuacji część rodziców polonijnych zdecydowała, iż nie będzie „obciążać” swych dzieci dodatkowymi lekcjami. W polskich szkołach parafialnych naukę języka polskiego ograniczono więc tylko do czytania w klasach od I do V, w szóstej klasie wprowadzono dopiero gramatykę, zaś w ósmej elementy kultury polskiej<sup>51</sup>.

Od lat trzydziestych XX wieku w polonijnych szkołach parafialnych nastąpił radykalny odwrót od nauczania tzw. przedmiotów ojczystych oraz języka polskiego. Do szkół bowiem w większej części uczęszczało już trzecie pokolenie imigrantów polskich. W wielu szkołach parafialnych w tym okresie nie przymuszano uczniów do nauki języka polskiego, zostawiając im w tej kwestii wolny wybór. Organizowano natomiast dodatkowe kursy w godzinach pozaszkolnych. Po II wojnie światowej, począwszy od lat pięćdziesiątych, większość dawnych polskich szkół parafialnych posiadała prawie całkowicie amerykański charakter, czego dowodem było, iż ze wszystkich tych szkół usunięto język polski z obowiązkowego programu nauczania. Według siostr felicianek z Detroit w 1950 r. język polski rozumiało 35% uczniów polonijnych w szkołach średnich oraz tylko 32% w szkołach podstawowych<sup>52</sup>. W połowie lat siedemdziesiątych, jak wykazywały dane badań, bardzo nikła część, bo tylko 5,6% polonijnych rodzin używało języka polskiego jako domowego<sup>53</sup>.

---

<sup>49</sup> Ks. W. K r u s z k a, *Historia Polska w Ameryce. Od Czasów Najdawniejszych aż do Najnowszych*, t. I, Drukiem Kuryera Polskiego, Milwaukee, Wisc., 1937, s. 722.

<sup>50</sup> T a r a s, *Polonia w Detroit*, s. 220.

<sup>51</sup> S w a s t e k, S z o p i ń s k i, *Detroit's Oldest Polish Parish, 1872-1973*, s. 262.

<sup>52</sup> T a r a s, *Polonia w Detroit*, s. 222.

<sup>53</sup> P u a c z, *Polonia w USA*, s. 5.

Pragnąc zachować język ojczysty oraz tradycje narodowe na emigracji polscy parafianie, szczególnie do momentu odzyskania przez Polskę niepodległości, w statutach czy regulaminach stowarzyszeń parafialnych umieszczali zasady, które nakazywały ich członkom w trakcie spotkań towarzystw posługiwać tylko językiem polskim. Jednakże począwszy od okresu lat międzywojennych, polscy wierni zaczęli manifestować swoje przywiązanie do nowego języka. Tradycją w polonijnej parafii św. Wojciecha w Detroit stało się obchodzenie świąt amerykańskich, podczas których parafianie posługiwali się językiem kraju osiedlenia. Język angielski rozbrzmiewał w polonijnych salach parafialnych w trakcie przedstawień, zorganizowanych przez młodzież szkolną z okazji takich uroczystości, jak Dzień Dziękczynienia (*Thanksgiving Day*) czy upamiętnianie urodzin G. Washingtona lub A. Lincolna<sup>54</sup>. Repertuary programów artystycznych na zakończenie roku szkolnego w polonijnych szkołach parafialnych zawierały nie tylko elementy nawiązujące do spuścizny polskiej kultury narodowej, ale również popularne pieśni i hymny oraz utwory amerykańskie. Na uroczystościach związanych z końcem roku szkolnego 1916/17 w polonijnej Wyższej Szkole Świętej Trójcy w Chicago chór studentów wykonał pieśń *School days are over*, zaś członkowie orkiestry parafianina K. Krzywickiego zagrali melodie: *The Star Spangled Banner* oraz *America, Here's my Boy*<sup>55</sup>.

Polscy proboszczowie dbali również, aby ich wierni oraz nowi parafianie-emigranci mogli bezpłatnie korzystać z nauki bądź doskonalenia języka angielskiego. W tym celu zakładali przy parafiach szkoły obywatelskie oraz kursy języka angielskiego dla dorosłych. Przykładowo – przy polskiej parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Nowym Jorku przez wiele lat prowadzono lekcje nauki języka angielskiego, które w całości sponsorowane były przez parafię<sup>56</sup>. Część towarzystw polonijnych istniejących przy parafiach etnicznych wydawała własne kalendarze, w których znajdowały się teksty hymnów amerykańskich i polskich oraz fotografie papieża, miejscowego biskupa oraz aktualnego prezydenta USA<sup>57</sup>.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. wielu członków Polonii amerykańskiej musiało zdecydować o ukierunkowaniu swojej tożsamości narodowej. Imigranci, którzy chcieli przyjąć obywatelstwo Stanów Zjednoczonych, musieli opanować do pewnego stopnia język angielski. Po-

<sup>54</sup> S w a s t e k, S z o p i ń s k i, *Detroit's Oldest Polish Parish, 1872-1973*, s. 130.

<sup>55</sup> *Pamiętnik Parafii Świętej Trójcy w Chicago*, s. 158.

<sup>56</sup> *Album Jubileuszowy*, s. 420.

<sup>57</sup> R o k i c k i, *Więź społeczna a zmiana kultury*, s. 135.

nadto emigranci polscy uświadamiali sobie, że brak znajomości języka kraju osiedlenia skazuje ich na wykonywanie najcięższych i najmniej płatnych prac oraz na pozostawanie na najniższym szczeblu drabiny społecznej w Ameryce.

Prowadzenie lekcji religii w języku angielskim w etnicznych szkołach parafialnych oraz zwiększony odsetek uczestnictwa członków Polonii amerykańskiej na mszach św. w języku angielskim, stanowią wyraz pełnej asymilacji językowo-kulturowej. Zachowania bowiem mowy ojczystej najdłużej dokonuje się, jak wspomniano, w sferze życia religijnego. Imigranci, jakkolwiek nie posługują się na co dzień językiem polskim, to jednak często modlą się po polsku, przez co język ten nabiera dla nich sakralnego charakteru oraz staje się najważniejszym elementem, podtrzymującym dawną tożsamość narodową. Na tendencje upowszechniania się języka angielskiego w polonijnych parafiach katolickich w USA wpływała część duszpasterzy polskiego pochodzenia, którzy mimo dobrej znajomości języka polskiego prowadzili do jego stopniowej likwidacji w kościele i w liturgii<sup>58</sup>. Działania takie wspierali przedstawiciele wyższej hierarchii Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych oraz niższe duchowieństwo amerykańskie, uznające często duszpasterstwo w językach etnicznych za coś gorszego, a nawet jako wyraz zaco-fania<sup>59</sup>. Był to charakterystyczny wyraz niezrozumienia roli języka ojczystego w życiu religijnym.

Znane są sytuacje, że kapłani ze środowisk polonijnych często nie są w stanie, pomimo wielu lat nauki, należycie opanować języka polskiego. W latach siedemdziesiątych XX wieku liczba księży katolickich polskiego pochodzenia wynosiła 2800, w tym ok. 300 było urodzonych w Polsce. Jednakże jedynie tylko czwarta część urodzonych w USA potrafiła swobodnie posługiwać się językiem polskim, 50% kapłanów znało go połowicznie, a reszta nie mówiła w ogóle po polsku<sup>60</sup>.

Wprowadzenie do liturgii w Kościele katolickim języków narodowych przez Sobór Watykański II w 1965 r. dało nadzieję Polakom amerykańskim, iż poprzez uczestnictwo we mszy św. sprawowanej po polsku, łatwiej im będzie

---

<sup>58</sup> Ks. bp S. Wesoły, *Problemy duszpasterstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych w latach 70-tych. Referat na Sesji Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Polonii Zagranicznej, Warszawa dn. 20 lutego 1976*, s. 6.

<sup>59</sup> Ks. abp S. Wesoły, *W służbie emigracji. Wybór listów pasterskich, kazań, przemówień, artykułów, 25 lat postęgi pasterskiej ks. arcybiskupa Szczepana Wesołego, Delegata Prymasa Polski dla Duszpasterstwa Emigracji*, Londyn: Instytut Polski Akcji Katolickiej, Veritas Foundation Publication 1974, s. 113.

<sup>60</sup> Ks. P. Tars, *Problemy duszpasterstwa polonijnego na przykładzie sytuacji w USA*, „Studia Polonijne” 2(1977), s. 201.

zachować język narodowy na emigracji. Jednakże większa część hierarchów Kościoła katolickiego w USA pojęcie języka narodowego interpretowała w sposób zawężający i utożsamiała go z językiem państwowym, czyli angielskim<sup>61</sup>.

Niektórzy członkowie Polonii w Stanach Zjednoczonych oceniają wartość parafii polonijnych w perspektywie zachowania przez nie typowo polskiego charakteru. Niewątpliwie używanie języka polskiego w liturgii w kościołach polonijnych powinno być zachowane, jeżeli życzą sobie tego wierni w warunkach emigracyjnych. Powoduje to bowiem, że język ten używany publicznie zyskuje wyższy prestiż, co wspiera kontynuację tradycji związanych z polską kulturą religijną. Ksiądz abp Szczepan Wesoły, delegat Prymasa Polski ds. Duszpasterstwa Emigracyjnego w świecie, przestrzegał jednak stanowczo, by nie traktować parafii jako środka do zachowania polskości lub posłannictwa ideowego dla członków emigracji polskiej, gdyż jej cel ma charakter czysto religijny. Może ona jednak i powinna pomóc w nauczaniu języka narodowego przez sam fakt sprawowania liturgii w języku polskim, jeśli takie jest oczekiwanie wiernych<sup>62</sup>. Fakt zapanowania języka angielskiego wśród kolejnych pokoleń imigrantów polskich w Stanach Zjednoczonych i w polonijnych parafiach katolickich, nie oznacza jednak zwykle eliminacji lub utraty przez nie różnych, typowo polskich tradycji religijnych. Tym samym parafie te są przykładem swego rodzaju syntezy polsko-amerykańskich wartości kulturowych.

#### V. UDZIAŁ PARAFIAN W ŻYCIU SPOŁECZEŃSTWA AMERYKAŃSKIEGO

Funkcjonowanie i rozwój polskich parafii etnicznych w USA, jak również udział polskich wiernych w amerykańskim życiu religijnym, kulturalnym, patriotycznym i społecznym, wpływał na kształtowanie u nich świadomości przynależności do wspólnoty katolików amerykańskich oraz obywateli Stanów Zjednoczonych. Polscy imigranci działając w ramach struktur społecznych własnej grupy narodowościowej w Ameryce, takich jak parafie etniczne czy różnorodne polonijne stowarzyszenia katolickie i świeckie, zachowywali kontakt z rodakami i kulturą polską, co sprzyjało zachowaniu poczucia godności własnej i pewności siebie w kontaktach z innymi grupami etnicznymi<sup>63</sup>.

---

<sup>61</sup> P u a c z, *Polonia w USA*, s. 25.

<sup>62</sup> W e s o ł y, *W służbie emigracji*, s. 83.

<sup>63</sup> Znaczenie zachowania własnego dziedzictwa kulturowego w procesie integracji w nowym społeczeństwie w sposób bardzo wnikliwy i udokumentowany przedstawia w swojej

Przyspieszony proces integracji Polonii w USA rozpoczął się w okresie lat międzywojennych, kiedy wychodźstwo polskie osiągnęło swój dotychczasowy główny cel ideowy – odzyskanie przez Polskę niepodległości. Wśród Polonii amerykańskiej nastąpiło gwałtowne i radykalne przeformułowanie idei emigracji polskiej. Znalazło to wyraz w zmianach statutów i programów stowarzyszeń oraz organizacji parafialnych i ogólnopolonijnych. W okresie międzywojennym członkowie Polonii w Ameryce zaczęli przykładać szczególne znaczenie do wzrostu prestiżu i awansu społeczno-ekonomicznego polskiej grupy etnicznej, jak również do aktywniejszego udziału i zaangażowania w sprawy nowej Ojczyzny. Przewodnie hasło pierwszych pokoleń polskich imigrantów chłopskich: „emigracja dla Kraju” (Polski) zostało zastąpione na rzecz realizacji idei: „emigracja dla emigracji” oraz „America first” (najpierw Ameryka)<sup>64</sup>.

Członkowie polskiej grupy etnicznej rozpoczynali życie w nowym kraju od odtwarzania kultury polskiej. Niemal jednocześnie i niejako siłą rzeczy, przez udział w bogatym życiu społecznym parafii etnicznych, wchodzili w życie Ameryk, przyjmując stopniowo wzory, wartości i tradycje ogólnoamerykańskie. Rodziło to więź z nowym krajem i kształtowało nową ich tożsamość. Obchody i parady polonijno-amerykańskie stały się okazją do publicznego manifestowania amerykańskiej lojalności państwowej i obywatelskiej członków Polonii. Polonijne organizacje i stowarzyszenia parafialne, reprezentując swoją grupę etniczną podczas uroczystości i świąt amerykańskich, eksponowały swoje sztandary i chorągwie religijne, amerykańskie i polskie. Parafialne grupy polonijnych weteranów wojennych, którzy służyli w armii Stanów Zjednoczonych, również brały udział w paradach amerykańskich, stanowiąc powód do dumy dla całej Polonii. Żołnierze amerykańscy pochodzenia polskiego stanowili dowód patriotyzmu i służby na rzecz nowej Ojczyzny.

Najpowszechniejszą formą różnorodnych obchodów amerykańskich były parady zaczerpnięte z tradycji anglosaskiej. Polska grupa etniczna, podobnie jak wiele innych narodowości Stanów Zjednoczonych, szybko przyswoiła tę formę świętowania podczas własnych uroczystości polonijnych. Charakterystycznym elementem dla procesu inkulturacyjnego Polonii było upamiętnianie z czasem zwycięskich i związanych z postępowaniem kraju wydarzeń dotyczących historii Polski, co odpowiadało amerykańskiej filozofii sukcesu. Przykładem było

---

książce znany myśliciel amerykański słowackiego pochodzenia, M. Novak – *Przebudzenie etnicznej Ameryki*, Warszawa 1985.

<sup>64</sup> H. K u b i a k, *Zanikające pokrewieństwo. Szkice socjologiczne o Polonii*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1990, s. 144-145.

powszechne obchodzenie przez polonijnych parafian rocznic odsieczy wiedeńskiej, „cudu nad Wisłą” czy dnia odzyskania przez Polskę niepodległości w dniu 11 listopada. Polscy Amerykanie szczególnie akcentowali i rozślawiali zasługi polsko-amerykańskich bohaterów narodowych oraz wybitnych postaci, których losy związane zostały z powstaniem i dziejami Ameryki.

Najbardziej zasłużonymi polsko-amerykańskimi bohaterami narodowymi byli uczestnicy walk o wyzwolenie Stanów Zjednoczonych: Tadeusz Kościuszko oraz gen. Kazimierz Pułaski, zwani niekiedy ojcami Ameryki na równi z G. Washingtonem i T. Jeffersonem. Doroczną tradycją Polonii w Nowym Jorku stał się pochód do parku w City Hall, gdzie polscy parafianie kościoła św. Stanisława Biskupa i Męczennika zasadzili dwa drzewa ku czci wspólnych bohaterów narodowych: T. Kościuszki i K. Pułaskiego. Na tej uroczystości gromadziła się cała Polonia nowojorska, aby manifestować swoje uczucia patriotyczne wobec nowego kraju<sup>65</sup>. Najpopularniejszym świętem całej Polonii amerykańskiej, oprócz dorocznych obchodów Konstytucji 3 maja, były Parady Pułaskiego, zapoczątkowane przez wiernych polskiej parafii św. Stanisława w Nowym Jorku w 1937 r.<sup>66</sup> W początkowych planach Parada Pułaskiego miała być lokalną uroczystością w dzielnicy Nowego Jorku – Bronx. Jednakże proboszcz parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika, ks. F. Burant, postanowił, aby udział w paradzie wzięła cała społeczność polonijna z Nowego Jorku i okolic. Pierwsza zatem oficjalna parada na cześć generała odbyła się w 158. rocznicę jego śmierci, 10 października 1937 r.<sup>67</sup> Wspólnym polsko-amerykańskim bohaterem narodowym był również gen. Włodzimierz B. Krzyżanowski (1824-1887), który brał udział w wojnie secesyjnej Stanów Zjednoczonych, jako dowódca dwudziestego korpusu armii, znanej jako Army of Potomac, i był pierwszym gubernatorem Alaski. Ksiądz proboszcz F. Burant wraz z wiernymi polskiej parafii św. Stanisława brali aktywny udział w uroczystym przewiezieniu jego prochów z cmentarza na Brooklynie do Waszyngtonu, na nowe miejsce spoczynku na Cmentarzu Narodowym – Arlington, w alei osób zasłużonych dla kraju<sup>68</sup>.

Polonia w USA, pragnąc zaznaczyć swój wkład w kształtowaniu historii Stanów Zjednoczonych, fundowała pomniki T. Kościuszki i K. Pułaskiego

<sup>65</sup> S z t y b e l, *Parafia św. Stanisława B. i M. w New Yorku*, s. 89.

<sup>66</sup> *Sto dwadzieścia pięć lat duszpasterstwa polskiego w Nowym Jorku*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 1998, nr 2(207), s. 273.

<sup>67</sup> M a k u l e c, *Church of St. Stanislaus Bishop*, s. 114.

<sup>68</sup> Tamże, s. 113.



w wielu miastach amerykańskich<sup>69</sup>. Wielka parada z okazji poświęcenia pomnika T. Kościuszki w Yonkers, N.Y., odbyła się w 1912 r. Uczestniczyło w niej wiele polonijnych towarzystw katolickich i świeckich z całego Nowego Jorku i okolic. Podczas trwania ceremonii patriotyczne mowy wygłosili: burmistrz tego miasta, J. Lennon, pułkownik J. Smoliński, polityk amerykański polskiego pochodzenia, J. Różan, sędzia J. Beall, ks. A. Górski i ks. dr J. Dworzak<sup>70</sup>.

Wierni polskich kościołów narodowościowych w USA, jako Amerykanie polskiego pochodzenia, obchodzili uroczystości również wiele świąt amerykańskich, zarówno patriotycznych, np. Dzień Niepodległości (4 lipca), Dzień Dziękczynienia (czwarty czwartek listopada), jak i okolicznościowych, jak Dzień Matki (druga niedziela maja), Dzień św. Walentego (14 lutego) czy Halloween (31 października). Na uroczystość nadania nazwy polskiemu kościołowi św. Kazimierza w Brooklynie wybrano datę amerykańskiego święta *Thanksgiving Day*, które przypadło 27 listopada 1890 r.<sup>71</sup> Dzień Dziękczynienia stał się najszybciej upowszechnionym świętem amerykańskim wśród polonijnych rodzin. Święto to przybrało typowo rodzinny charakter, w czasie którego spotykają się krewni rozproszeni często w różnych stanach w Ameryce. W rodzinie polonijnej utrwaliły się podczas Dnia Dziękczynienia takie tradycje, jak: loteria drobiu w parafiach (tzw. *Feather Party* – „zabawa pierzasta”) oraz wspólny obiad z pieczonym indykiem, jako daniem głównym<sup>72</sup>.

Polska parafia narodowościowa pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Nowym Jorku zawsze brała czynny udział we wszystkich uroczystościach i obchodach amerykańskich, zarówno lokalnych, jak i stanowych. Polonijni parafianie byli zapraszani na różnorodne imprezy organizowane przez władze i mieszkańców miasta Nowy Jork. Obchodzili również doroczne święto Konstytucji amerykańskiej, upamiętniali rocznice urodzin G. Washingtona oraz organizowali wiele uroczystości związanych z ważnymi wydarzeniami kulturalnymi i religijnymi Stanów Zjednoczonych<sup>73</sup>. W szczególnie uroczysty sposób Polonia nowojorska świętowała w 1932 r. 200. rocznicę urodzin pierwszego prezydenta USA – G. Washingtona. W ogromnej paradzie amerykańskiej wzięło udział łącznie 1500 przedstawicieli członków Polonii, którzy zaprezentowali się w strojach polskich narodowych oraz różnorodnych uniformach żołnierskich

<sup>69</sup> *Książka Jubileuszowa parafii św. Trójcy, 1893-1943*, s. 34.

<sup>70</sup> M a k u l e c, *Church of St. Stanislaus Bishop*, s. 57.

<sup>71</sup> *St. Casimir Church, Brooklyn, N. Y.*, s. 21.

<sup>72</sup> R o k i c k i, *Więź społeczna a zmiana kultury*, s. 92.

<sup>73</sup> S z t y b e l, *Parafia św. Stanisława B. i M. w New Yorku*, s. 90-93.

i związkowych, niosąc 30 sztuk flag i sztandarów. Wierni polskiej parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika utworzyli zwarte szeregi w paradzie, złożone z uczniów szkoły parafialnej pod opieką sióstr nauczycielek, różnorodnych grup parafialnych, oddziałów Młodzieży Katolickiej oraz Polskiego Legionu Weteranów Armii Amerykańskiej<sup>74</sup>.

Wszystkie etniczne grupy katolików w Chicago, w tym społeczność polonijna, wzięły udział w 1920 r. w obchodach 75-lecia istnienia archidiecezji chicagowskiej oraz 25-lecia święceń kapłańskich abpa G. Mundeleina. W uroczystym pochodzie uczestniczyło ok. 50 tys. osób. Wśród uczestników parady odznaczyli się parafianie polskiego kościoła św. Stanisława Kostki, którzy nieśli miniaturę pierwszej drewnianej świątyni polskiej w Chicago oraz bogato zdobiony rydwan z wizerunkiem polskiego świętego – patrona parafii, który błogosławił niepodległą Polskę<sup>75</sup>.

Sukcesy występów licznych amatorskich teatrów parafialnych, które powstawały przy parafiach polonijnych, sprawiły, iż grupy te często zaczynały działać jak stałe zespoły, uświetniające różnorodne święta polonijne i amerykańskie. Towarzystwo Dramatyczne „Gwiazda Wolności”, które założone zostało przy parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Nowym Jorku w 1887 r., objeżdżało ze swoimi przedstawieniami cały stan, występując najczęściej w Nowym Jorku, na Brooklynie i w Jersey City. W ich repertuarze znajdowały się takie sztuki, jak: *Kościuszko pod Racławicami*, *Odsiecz Wiednia*, *Gwiazda Syberii*, *Wesele na Podlasiu*, *Krakowiacy i Górale*, *Sybiracy*, *Renegaci*, *Surdut* i *Siermięga* oraz wiele innych. W 1903 r. teatr parafialny posiadał 44 czynnych aktorów<sup>76</sup>. Polonijni twórcy i działacze teatrów parafialnych świadomi byli, iż żadna grupa etniczna nie wyrażała w pełni całej Ameryki<sup>77</sup>. Natomiast poprzez publiczne wystąpienia polonijnych teatrów parafialnych polska grupa wносиła swój etniczny wkład w rozwój kultury amerykańskiej.

Aktywny udział Polonii w życiu religijnym, kulturalnym, narodowym i społecznym Stanów Zjednoczonych powodował umacnianie lojalności, patriotyzmu i obywatelskiej postawy wobec kraju osiedlenia. Poprzez uczestnictwo polskich wiernych w USA w świętach i obchodach polskich, polonijnych oraz amerykańskich parafia integrowała swych wiernych ze społeczeństwem przyjmującym oraz wpływała na rozwijanie wśród jej członków dwukierunkowej, polsko-ame-

<sup>74</sup> M a k u l e c, *Church of St. Stanislaus Bishop*, s. 10.

<sup>75</sup> S z t y b e l, *Parafia św. Stanisława B. i M. w New Yorku*, s. 38-40.

<sup>76</sup> Tamże, s. 133.

<sup>77</sup> N o v a k, *Przebudzenie etnicznej Ameryki*, s. 38.

rykańskiej tożsamości narodowej. Ponieważ to właśnie tożsamość etniczna prowadzi do wyłonienia się tzw. trzeciej wartości, stanowiącej pośrednią formę między identyfikacją z krajem pochodzenia a krajem osiedlenia<sup>78</sup>.

G. Babiński zauważył, iż zmiany tożsamości narodowej, której nie można identyfikować z lojalnością obywatelską, dokonują się wśród członków grupy etnicznej, kiedy ich obiektywne powiązania z nowym krajem są bardzo silne. Więż zaś z przybraną ojczyzną rozwija się w trzech etapach: 1) utworzenie przez grupę etniczną społeczności lokalnej, 2) wyodrębnienie własnych ośrodków skupienia ponadlokalnego oraz 3) wytworzenie wspólnoty etnicznej w skali ogólnokrajowej wokół pewnych ośrodków centralnych<sup>79</sup>. Pierwszymi ponadlokalnymi ośrodkami centralnymi polskiej grupy etnicznej w Stanach Zjednoczonych były z całą pewnością polskie parafie narodowościowe Kościoła rzymskokatolickiego. Parafie te, aktywizując swych członków do różnorodnej działalności na rzecz zachowania najważniejszych wartości polskiego rdzeniowa kulturowego i jednocześnie twórczego włączenia się w kształtowanie życia w nowym kraju, spełniały funkcje integracyjne. Aktywne zaś uczestnictwo imigrantów polskich w rzeczywistości kraju osiedlenia według nauczania Jana Pawła II powinno stanowić w praktyce przykład syntezy dwóch kultur. Papież podkreśla, iż proces integracji jest nieunikniony i konieczny, zaś jego ułatwieniu powinny służyć różnorodne działania, organizacje i instytucje polonijne zarówno o charakterze religijnym jak i świeckim, takie jak polskie parafie i szkoły etniczne, rodzime duszpasterstwo, różne organizacje, stowarzyszenia, fundacje, placówki naukowe, prasa, wydawnictwa, biblioteki, muzea itp.<sup>80</sup>

Na przestrzeni ponad stuletniej działalności parafie polskie, jako główne ośrodki życia polonijnego w USA, zapewniały i tworzyły wszystkie wyżej wymienione czynniki integracji imigrantów polskich ze społeczeństwem amerykańskim. Również współcześnie, chociaż wiele funkcji pozareligijnych przejęły dziś wyspecjalizowane etniczne i amerykańskie instytucje świeckie, parafie polonijne nadal prowadzą szeroką działalność kulturalno-społeczną.

---

<sup>78</sup> D. M o s t w i n, *Trzecia wartość. Formowanie się nowej tożsamości polskiego emigranta w Ameryce*, Lublin: RW KUL 1985, s. 20.

<sup>79</sup> G. B a b i ń s k i, *Więż etniczna a procesy asymilacji. Przemiany organizacji etnicznych. Zagadnienia teoretyczne i metodologiczne*, „Zeszyty Naukowe UJ” (Kraków) 1986, s. 39-41.

<sup>80</sup> R. D z w o n k o w s k i SAC, *Tożsamość etniczno-kulturowa Polonii w nauczaniu Jana Pawła II*, „Studia Polonijne” 11(1987), s. 146-148.

Podsumowując należy podkreślić, iż zasadniczą rolę w procesie inkulturacji polonijnych wiernych ze społeczeństwem amerykańskim odegrały polskie parafie narodowościowe. Duszpasterze polonijni realizowali taki program duszpasterstwa emigracyjnego, w którym zachowanie związku wiary katolickiej i kultury polskiej łączyło się stopniowo z różnymi elementami kultury miejscowej. Działali oni na rzecz podniesienia prestiżu i statusu polskiej grupy etnicznej w Ameryce, wzrostu jej wykształcenia, lepszej znajomości języka angielskiego, pomocy w legalizacji pobytu i uzyskania obywatelstwa amerykańskiego. Poprzez zachęcanie swych wiernych do służby w armii Stanów Zjednoczonych podczas wojen, w których brała udział Ameryka, oraz partycypację parafian w obchodach świąt amerykańskich, polscy duszpasterze kształtowali lojalność obywatelską członków Polonii oraz rozwijali w nich uczucia patriotyczne wobec nowej Ojczyzny. Sami proboszczowie polonijnych parafii byli również reprezentantami władzy miejscowych biskupów, którym podlegali, przez co stanowili czynnik łączący parafię etniczną z Kościołem katolickim w USA.

Szczególną rolę w procesie integracji katolickiej Polonii ze światem amerykańskim stanowiło funkcjonowanie polskich parafii narodowościowych w strukturach i systemie finansowym Kościoła katolickiego w Ameryce. Chociaż parafie polonijne utrzymywały i częściowo zachowują nadal etniczny charakter, od początku jednak tworzone były według modelu struktur religijnych upowszechnionych w Ameryce. Ponadto polskie parafie w USA podlegając miejscowym biskupom, ordynariuszom diecezjalnym oraz stanowiąc według prawa kanonicznego i cywilnego ich własność, stawały się częścią jednej wspólnoty katolickiej w wieloetnicznym oraz wielowyznaniowym społeczeństwie amerykańskim.

Inkulturacja Polonii w Stanach Zjednoczonych dokonywała się również poprzez asymilację językową w parafiach. Tendencje do upowszechniania się języka angielskiego jako codziennego środka komunikacji zaczęły ujawniać się już pośród członków II pokolenia imigrantów polskich. Przy parafiach polonijnych działały także towarzystwa kulturalne, których członkowie zapoznawali się z dorobkiem literatury i sztuki anglosaskiej i amerykańskiej. Asymilacja językowa w parafiach i szkołach polonijnych, przy nich istniejących, dokonywała się poprzez stopniowe przechodzenie od języka etnicznego – polskiego do dwujęzyczności oraz posługiwania się głównie lub tylko językiem angielskim. Od lat czterdziestych XX wieku nastąpił gwałtowny odwrót od nauczania języka polskiego oraz tzw. przedmiotów ojczyństw w szkołach parafialnych, czego następstwem, szczególnie po ustanowieniach Soboru Wa-

tykańskiego II, było upowszechnianie w parafiach polonijnych języka angielskiego podczas liturgii i paraliturgii.

Polska kultura religijna od wieków stanowi ściśle powiązanie wiary katolickiej z patriotyzmem narodowym. Cechę tę polonijni parafianie przenieśli także na rozwijanie uczuć patriotycznych wobec Stanów Zjednoczonych, biorąc aktywny udział w paradach amerykańskich oraz świętach narodowych (np. podczas *The Liberation Day* czy *Thanksgiving Day*). Uczucia narodowe stanowią bowiem, jak zauważyła badaczka Polonii w Ameryce – D. Mostwin, jedno z najsilniejszych uczuć człowieka.

THE INCULTURAL ROLE OF THE POLISH PARISH IN THE USA  
AS INSTANCED BY SOME POLISH PARISHES IN CHICAGO, DETROIT  
AND NEW YORK (1867-1976)

S u m m a r y

The Polish national parishes have played a principal role in the process of the inculturation of Polish immigrants with American society. Polish priests carried out the agenda of emigrant pastoral care. It was important on this agenda to maintain a tie with the Catholic faith and Polish culture, and this was gradually combined with various elements of local culture. Working on behalf of the prestige and status of the Polish ethnic group in America, they sought to improve its education, to gain a better command of the English language, and helped in making their stay legal by obtaining American citizenship. The priests shaped civic loyalty of Polonia members, and developed their patriotic feelings towards the new Homeland. The Polish parish priests themselves were also representatives of the authority of local bishops who were their superiors. Thereby they were linking factors between the ethnic parish and the Catholic Church in the USA.

The Polish national parishes in the structures and financial system of the Catholic Church in America played a special role in the process of integration between Catholic Polonia and the American world. Although the Polish parishes have maintained and partly still maintain their ethnic character since the beginning of their existence, they have been established according to the model of religious structures popular in America. Moreover, the Polish parishes in the USA were subordinate to local bishops, diocesan ordinary bishops and, according to canon and civil law, were parts of one Catholic community in the multiethnic and multi-religious American society.

The inculturation of Polonia in the United States was also carried out through linguistic assimilation in parishes. The tendencies to make the English language popular as the everyday means of communication were apparent already among the members of the second generation of Polish immigrants. The Polish parishes had cultural societies whose members studied the output of English and American literature and art. Linguistic assimilation in Polish parishes and schools that belonged to them was carried out through a gradual shift from an ethnic language – Polish – to bilingual attitudes and the main or only use of the English language.

From the 1940s on there was a rapid reverse from the teaching of the Polish language and the so-called home subjects in parochial schools.

After the First World War, the authorities of the Catholic Church in America favoured the separate character and development of parishes and ethnic schools. In the inter-war period, however, they worked on behalf of a more rapid and complete Americanisation. The „melting pot” policy of the state had an enormous influence on the acceleration of assimilation processes among the members of national parishes. It was supported by some Catholic American bishops, mainly those of Anglo-Saxon origin. According to this conception and ideology, the society of the United States should be like a large and homogenous melting pot in which all national, cultural, and religious differences brought to the USA by such numerous national groups of immigrants would be melted and unified.

*Translated by Jan Kłós*